

# **„To normalne w tych kręgach”. Szwedzki sąd uniewinnia męża oskarżonego o pobicie.**

Szwedzki sąd uznał, że mężczyzna oskarżony przez żonę o przemoc jest niewinny, bo „wydaje się, że pochodzi z dobrej rodziny, w przeciwieństwie do niej”.

Szwecja żyje sprawą wyroku ze sztokholmskiej dzielnicy Solna, w którym uniewinniono mężczyznę oskarżonego o pobicie swojej żony, ponieważ trudno było udowodnić jego winę. Nie to jednak jest najbardziej szokujące, a uzasadnienie. Sąd stwierdził, że kobieta mogła składać fałszywe zeznania, żeby przejąć jego mieszkanie lub otrzymać mieszkanie komunalne. Co więcej wątpliwości co do zeznań powódki wzbudziło to, że w „tych kręgach normalną rzeczą” zdaniem sądu jest, że nie składa się pozwu do sądu, a mówi swoim krewnym „tak, żeby problem można było rozwiązać”.

Orzeczenie nie padło ze strony zawodowych sędziów, a jest wynikiem oceny ławników, pochodzących z Partii Centrum, która już w wyniku skandalu zdecydowała o ich usunięciu. Jedną z nich muzulmanka Ebtisam Aldebe, kiedy kandydowała w 2006 roku w wyborach samorządowych twierdziła, że szwedzkie prawo trzeba dostosować do zwyczajów muzulmanów mieszkających w Szwecji. Jej mąż w tym samym roku napisał list do szwedzkich parlamentarzystów domagając się islamskich szkół podstawowych, które wzmocniłyby tożsamość mniejszości muzulmańskiej.

Mårten Schultz, profesor prawa cywilnego, opisał w niedzielę ten przypadek w Svenska Dagbladet, jako spóźniony krzyk rozpacz. W niektórych okolicach prawo jest w sposób oczywisty ukierunkowane na rządzące się klanowymi zasadami społeczności.

Jedną z najbardziej wpływowych komentatorek politycznych w

Szwecji, Sakine Madon informowała, że ostrzegała już wcześniej „Partię Centrum, a także wszystkich innych, aby nie ustępowali żądaniom różnych grup wysuwanych ze względu na „politykę różnorodności” i politykę tożsamości”.

źródło: [The Local](#), [Kristianstadsbladet](#)

---

# Arabskie prawa dotyczące kobiet są z epoki kamienia

*Ahlam Akram*

W artykule na Międzynarodowy Dzień Kobiet, 8 marca 2014 r., działaczka palestyńska Ahlam Akram dokonała przeglądu powtarzających się pogwałceń praw kobiet w całym świecie arabskim i napisała, że prawa odnoszące się do statusu kobiet arabskich „należą do epoki kamienia”.

Jej zdaniem kraje arabskie nie robią niemal niczego, by poprawić położenie kobiet, pod pretekstem zajmowania się „wielką kampanią przeciwko Izraelowi”. Napisała również, że mimo reform przeprowadzonych w celu przyznania kobietom więcej swobód, w Arabii Saudyjskiej na przykład sytuacja kobiet arabskich pozostaje ponura.

Oto fragmenty artykułu:

Niedawno kobiety irackie zorganizowały wiec protestacyjny przeciwko [proponowanemu] prawu o statusie osobistym, którego żarliwie broniła posłanka iracka Susan Al-Saad w BBC Arabic. Proponowane prawo, jeśli zostanie zatwierdzone, dozwoli na małżeństwa nieletnich – dziewczynek od 9 lat lub pierwszych oznak dojrzałości płciowej. Prawo to, jeśli zostanie

uchwalone, określi, że świadectwo mężczyzny warte jest świadectwa dwóch kobiet, co umacnia nierówność płci i dołączy do innych, [zakotwiczonych] w prawie pogwałceń praw kobiet, takich jak maksymalna kara trzech lat więzienia dla męża, który zabił swoją żonę...



Ahłam Akram

Sytuacja kobiet w Egipcie jest nie mniej ponura. Od powszechnego powstania w 2011 r. następuje stałe pogorszenie statusu kobiet, ponieważ nowa konstytucja zachowuje nierówność między obywatelami różnych religii. W dodatku nastąpił wzrost przemocy i nękania seksualnego, handlu kobietami i okaleczania genitaliów kobiet [FGM].

Jeśli chodzi o Liban, gazety donosiły o 27 kobietach libańskich, które dotknęła skrajna przemoc, a niektóre zostały zamordowane przez swoich mężów. Libańscy posłowie do parlamentu jednak – którzy powinni reprezentować te ofiary przemocy i bronić ich praw – na ogół uparcie blokują prawa, które umożliwiłyby skazanie mężczyzn...

Tragedia kobiet syryjskich przewyższa wszystko inne, od małżeństw dziewczynek poniżej 12 roku życia w obozach uchodźców, do rozprzestrzenienia się gwałtów i, co najgorsze, ponad 4 tysięcy przypadków FGM – żeby nie wspomnieć o innych pogwałceniach!

W Arabii Saudyjskiej, mimo reform zaprowadzonych przez króla, wymóg towarzystwa opiekuna [męskiego krewnego] nadal dławi kobiety i pozbawia je wolności. Policja religijna nadal działa jako wrogi organ, który dławi ambicje kobiet i odmawia im najprostszych swobód ludzkich, mogących ułatwić im życie, takich jak prowadzenie samochodu. Kobiety muszą także zachowywać się zgodnie z prawami solidnie zakotwiczonymi w szariacie, który pochodzi z epoki kamienia...

Na terytoriach palestyńskich obydwie rządy [jeden na Zachodnim Brzegu i drugi w Gazie] winią okupację izraelską za swój brak działania i niezdolność obrony praw kobiet. Jest to ta sama wymówka, jakiej używają kraje arabskie, żeby nie dopuścić do reform politycznych i ekonomicznych i uniknąć obrony obywateli arabskich. Pretekst wielkiej kampanii przeciwko Izraelowi jest nadal żywy po ponad 60 latach, chociaż nie ma śladu żadnej wojny – której z pewnością nie pragnę – ani „pokoju odważnych”.

W dodatku do biedy i przemocy domowej, jakich doświadczają kobiety palestyńskie, a co jest szeroko rozpowszechnione i akceptowane kulturowo, największym pogwałceniem są “zabójstwa honorowe”. Statystyki pokazują, że w pierwszych dziewięciu miesiącach 2013 r. było 25 takich zbrodni, niemniej władze [AP i Hamasu] nie ruszają nawet małym palcem, by zmienić prawa, które istnieją od epoki kamienia i które uniewinniają mordercę na podstawie tego, że broni swojego honoru.

Jeśli chodzi o Jordanię, będącą pozornie w czołówce cywilizowanej nowoczesności, powinniśmy wiedzieć, że wykształceni posłowie do parlamentu, którzy krążą między Jordanią a Europą i Ameryką, żeby odwiedzić córki studiujące tam na uniwersytetach, nadal odmawiają uchwalenia prawa, które narzuciłoby odstraszające kary na mężczyzn skazanych za zabójstwa honorowe.

W Maroku kodeks karny zabrania udzielania schronienia kobiecie, która opuściła swojego męża.

Jest wiele wspólnych mianowników w prawodawstwie, które jest unikatowe dla krajów arabskich – poza tendencją do faworyzowania mężczyzny; praktyka zmuszania ofiary gwałtu do poślubienia gwałtciciela, aby mógł on uniknąć kary; dyskryminujące prawa dziedziczenia i dawania świadectwa; rekompensata za szkodę fizyczną [zamiast kary]... i niemożność kobiety w wielu krajach arabskich przekazania swojego obywatelstwa dzieciom, jeśli kobieta wychodzi za mąż za

cudzoziemca. Ponadto kobieta rozwiedziona nie otrzymuje opieki nad swoimi dziećmi, podczas gdy mężczyzna może oszukiwać przy płaceniu alimentów, itd., itd...

Przez ostatnich dziesięć lat nie spotkałam ani jednej dziewczyny, która chce powrócić do kraju arabskiego po ukończeniu studiów na uniwersytecie brytyjskim. Niektóre z nich używają wszystkich możliwych sztuczek, by zdobyć stałą wizę i nigdy nie powrócić, a przyczyna, którą podają, jest jedna: chcę żyć w społeczeństwie, które szanuje mnie jako kobietę.

*Tłumaczenie Małgorzata Koraszewska*

Źródło:

<http://www2.memri.org/bin/polish/articles.cgi?Page=archives&Area=sd&ID=SP569214>

---

## **Jedna trzecia Pakistanek zgadza się na bicie za karnąbrność**

Pakistan Demographic and Health Survey (PDHS) opublikował wyniki obszernych badań opinii społecznej. Jedno z pytań dotyczyło sytuacji, w których mężczyzna ma prawo uderzyć swoją żonę.

W przeprowadzonym w latach 2012-13 badaniu udział wzięło 13558 kobiet i 3134 mężczyzn w wieku od piętnastu do czterdziestu dziewięciu lat. Wszyscy badani byli choć raz w związku małżeńskim. Celem badania było zbadanie opinii publicznej na takie tematy, jak zdrowie matki i dziecka, śmiertelność wśród

niemowląt, szczepienia oraz świadomość zagrożenia HIV i AIDS.

Sekcja "Pozycja kobiet w społeczeństwie i jej demograficzne oraz zdrowotne następstwa" zawierała kilka pytań dotyczących przemocy w rodzinie. Respondentom przedstawiono sześć powodów, które usprawiedliwiają bicie żony: przypaliła obiad, kłóci się z mężem, wychodzi z domu nie informując męża, zaniedbuje dzieci, odmawia mężowi seksu, zaniedbuje dalszą rodzinę. Respondenci mogli wybrać więcej niż jedną opcję.

Okazuje się, że przyczyną przemocy domowej, która cieszy się największym zrozumieniem wśród pakistańskich kobiet, jest kłócenie się z mężem (34%). 28% kobiet uważa, że bicie jest uzasadnione, kiedy zaniedbują one dalszą rodzinę; 18% jest zdania, że przypalenie obiadu jest dostatecznym powodem przemocy.

Większość mężczyzn (19,8%) uważa, że najbardziej usprawiedliwionym powodem bicia żony jest fakt, że ta wychodzi sama z domu bez pozwolenia męża. Pozostałe przyczyny miały poparcie rzędu od 16% do 20% wśród mężczyzn, jednak są to znacznie niższe wyniki, niż wśród badanych kobiet. Ogólnie 66% mężczyzn nie zgadzało się w żadnym z wymienionych powodów bicia kobiet, podczas gdy wśród pań tylko 57.5% nie zaznaczyło żadnej odpowiedzi.

*Tłumaczenie GB*

*Źródło:*

<http://tribune.com.pk/story/663321/34-of-women-believe-that-their-husbands-are-justified-to-hit-them-if-they-argue-with-him-survey/>

---

# **Afganistan: Uchwalono nowe prawo dotyczące przemocy. „Uciszy kobiety”**

Z powodu uchwalenia nowego afgańskiego prawa mężczyźni będą mogli znęcać się nad swoimi żonami, dziećmi i siostrami. Bez strachu, że zostaną za to ukarani – pisze „The Guardian”. Ustawa czeka na podpis prezydenta Afganistanu.

Mała, ale znacząca zmiana w afgańskim kodeksie karnym uniemożliwia ofiarom przemocy w rodzinie składanie zeznań, które mogłyby obciążać spokrewnionych z nimi sprawców.

więcej na: [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl)

---

# **Zgwałcona przez ojczyma 15-letka dostanie 100 batów**

Sąd wyspiarskiego państewka Malediwy skazał 15-latkę, która padła ofiarą gwałtu, na karę stu batów za „przedmałżeński seks”. Dziewczyna była molestowana przez ojczyma, który zabił też ich wspólne dziecko.

Więcej na: [www.tvn24.pl](http://www.tvn24.pl)

---

# Chusta – wolny wybór kobiety?

**Piętnastoletnia Egipcjanka nie poradziła sobie z presją rodziny, naciskającej by nosiła islamską chustę – hidżab. Zastrzeliła się używając pistoletu ojca.**



Samobójstwo miało miejsce w ubiegłym tygodniu w prowincji Giza. Dziewczynka zidentyfikowana jako Amira stała się obiektem rodzinnej przemocy, kiedy zdecydowała, że nie będzie nosić hidżabu. Wybierając śmierć zamiast życia jako ofiara przemocy, Amira wśliznęła się do pokoju ojca, zabrała pistolet i zabiła się, jak wykazało śledztwo.

To z pewnością nie pierwsza i nie ostatnia ofiara islamizacji, której symbolem jest kobieca chusta.

AX na podst. [www.english.alarabiya.net](http://www.english.alarabiya.net)

---

## Bicie żony – islamska terapia

**Uczony kuwejcki Jassem Al-Mutawa oznajmił, że bicie żony w islamie jest terapią dla kobiet cierpiących na masochizm.**

Publikujemy fragmenty z programu telewizyjnego, w którym Jassem Al-Mutawa gości Muhammada Al-Hajja, przedstawionego jako „profesor wiary islamskiej na Uniwersytecie Jordańskim”. Program ten nadano pierwotnie w 2002 r. na kanale Iqra TV i powtórzono 6 kwietnia 2013 roku na kanale Iqra, który kieruje się do publiczności europejskiej i jest nadawany po francusku, angielsku i arabsku. Jassem Al-Mutawa jest obecnie prezydentem Iqra TV.





Jassem Al-Mutawa

**Jassem Al-Mutawa (trzymając w rękach kilka długich kijów):** Dzisiaj omówimy zaprowadzanie dyscypliny w rodzinie. Czasami dyscyplinowanie rodziny jest źle rozumiane i dlatego, w epoce nowoczesnej, jest tak dużo przemocy domowej, dokonywanej przy pomocy kijów takich jak te. W wyniku rozpadają się stosunki małżeńskie, prowadząc do niestabilności i rozwodu. Dyscyplinowanie rodziny jest prawem męża wobec jego żony i odwrotnie. [...]

Jest takie powiedzenie: „kij jest dla nieposłusznych”. Jak myślicie – czy to prawda, czy fałsz? To jest mały kij. Weźmy duży, ten tutaj. To nie jest kij do używania wobec nieposłusznych. Popatrzmy razem na ten duży kij. Niektórzy mężowie i żony trzymają w domu taki kij jak ten. Ktoś powiedział mi kiedyś: „Mam w domu długi kij” – kij taki jak ten – „i kiedy tylko moja żona robi coś źle, popatrz co jej robię tym kijem”. Tak więc „kij dla nieposłusznych” nie jest poprawnym pojęciem. Wręcz przeciwnie, niszczy nasze życie i nasze domy. Musimy uporać się z naszymi problemami przez dialog i wzajemne zrozumienie. [...]

Z niektórymi żonami pomaga użycie ostrych słów, a z innymi nie pomaga. Z niektórymi żonami pomaga spokojna rozmowa z używaniem miłych słów. Z niektórymi – jeśli mówisz do nich ostro, stają się bardziej uparte i problem staje się gorszy. Z innymi jest dokładnie odwrotnie – jeśli mówisz spokojnie, nie pojmują tego i problem staje się gorszy. Nie można więc ustanowić prawa, takiego jak:  $1+1=2$ . [...]

**Dr Muhammad Al-Hajj, profesor wiary islamskiej na Uniwersytecie Jordańskim:** Dwoje ludzi nie może prowadzić samochodu – tylko jeden [człowiek może]. Islam umieścił kierownicę rodziny w rękach męża. Problemy w rodzinie rozwiązuje się werselem koranicznym „Mężczyźni są stróżami kobiet”. Allah mówi: „Te zaś, od których obawiasz się

nieposłuszeństwa, napomnij je, nie dziel z nimi łoża i bij je”. [...]

Kara ogranicza się do przypadków buntu, przy którym życie rodzinne staje się piekłem na ziemi. W takich wypadkach, aby poradzić sobie z problemem buntowniczej żony... Musi istnieć środek na taki problem. Tak więc ustalona została sukcesja [kar]: najpierw, gdy tylko mąż zaczyna obawiać się nieposłuszeństwa – zanim jeszcze zdarzyło się rzeczywiste nieposłuszeństwo – zaczyna się etap upomnienia. [...]

Jeśli trwa ona w swojej buntowniczości, dochodzi się do następnego etapu – którym jest odmowa dzielenia z nią łoża, jako sposób dania jej odczuć, że nie jestem zadowolony z jej zachowania. Jeśli upiera się, a mąż dał jej jeszcze jedną szansę – a czasami mijają miesiące lub nawet lata, niemniej ona nadal jest zbuntowana... Mądrość islamu przejawia się w istnieniu dalszej metody: niemocnego bicia. [...]

**Jassem Al-Mutawa:** Jaka jest różnica między biciem mocnym a niemocnym?

**Dr Muhammad Al-Hajj:** Mocne bicie zostawia ślady na jej ciele lub twarzy i dlatego orzeczono, że nie wolno bić w twarz. Nie wolno więc bić po twarzy i nie wolno stosować bicia, które spowoduje złamania lub rany. Tak orzekli nasi prawnicy w swoich pismach. [...] Uważam, że byłoby niemoralne posunąć się do powiedzenia, iż żona może ukarać męża przez bicie go, ponieważ podważyłoby to autorytet męża. Islam oszczędza żonie potrzeby używania rąk do bicia w celu zachowania jej kobiecości, jej honoru i jej wartości moralnych. [...]

**Jassem Al-Mutawa:** Ibn Abbas napisał w swojej egzegezie, że mąż powinien bić żonę chusteczką do nosa. Czy jest do pomyślenia, by mąż bił swoją żonę takim kijem, jaki widzieliśmy na początku programu? W żaden sposób. Musi bić ją chusteczką do nosa. Interpretacja Ibn Abbasa jest w rzeczywistości skrajna. Istnieją inni uczeni, którzy twierdzą, że powinien bić ją

wykałaczką, ponieważ sensem bicia nie jest zemsta ani bycie dla niej niedobrym. Mąż, który bije z zemsty lub złości, popełnia grzech. Celem bicia jest przekazanie informacji: O, ty, nie jestem zadowolony z twojego zachowania. Zaczynj zachowywać się porządnie. Dlaczego inaczej Ibn Abbas miałby powiedzieć, że powinniśmy bić chusteczką do nosa? Czy można uwierzyć w coś takiego?

Dzisiaj Zachód krytykuje nas za bicie żon w islamie, ale żadna kobieta [muzułmańska] nie umarła w wyniku bicia przez męża. A jeśli to czasem zdarza się w naszych społeczeństwach, uważane to jest za bardzo rzadkie i piszą o tym wszystkie gazety. Tymczasem, według statystyk ONZ, od 1999-2000 roku co 12 sekund żona jest bita przez męża w USA, w niektórych wypadkach to bicie prowadzi do śmierci kobiety.

Kiedy ludzie Zachodu krytykują nas w naszych kwestiach, musimy być pewni siebie i mówić o ich kwestiach. Mimo że Koran [pozwala na bicie żony], nie mamy przypadków śmierci z tego wynikających, a jeśli jakieś są, to są bardzo rzadkie. Z drugiej strony, na Zachodzie nie mają Koranu ani Sunny, niemniej co 12 sekund kobieta jest bita przez jej męża. [...]

Islam bierze pod uwagę mentalność kobiety i jej biologiczną budowę. Kobieta jest słabsza niż mężczyzna. Gdyby islam dał kobiecie prawo bicia jej męża – na Allaha, mąż by ją złamał, prawda? Kobieta nie może konkurować z mięśniami jej męża. Jednak islam dał kobiecie prawo do pobicia jej męża przez kogoś, kto działa w jej imieniu. Tak więc inny mężczyzna bije męża i bójka jest prowadzona między dwoma mężczyznami, nie zaś między mężczyzną a kobietą.

Dlatego, jeśli mąż poniża swoją żonę, kobieta może zwrócić się do sądu i sędzia orzeknie, czego ta kobieta potrzebuje. Jeśli kobieta chce, by mąż został pobity – to będzie [pobity], ale będzie pobity na rozkaz sądu. W ten sposób walka będzie prowadzona między mężem a sądem, nie zaś między mężem a żoną w ramach gospodarstwa domowego. [...] Wszyscy wiemy, że niektórzy mężczyźni cierpią na zaburzenie psychiczne znane jako sadyzm i

że niektóre kobiety cierpią na zaburzenie psychiczne znane jako masochizm. Jaka jest terapia na takie zaburzenia? Bicie. Z taką kobietą należy postępować surowo.

Jeden z prawoznawców powiedział nawet, że jest możliwe, iż ten werset był zamierzony dla tych, którzy cierpią na te choroby. Jeśli mężczyzna jest żonaty z kobietą cierpiącą na sadyzm [sic] – niechaj ją bije. Bicie stanowi terapię w jej wypadku.

Mój przyjaciel psychiatra powiedział mi kiedyś, że czasami ludzie przychodzą do niego z problemami małżeńskimi, w których kobieta cierpi na tę chorobę. Doradzał on mężowi, by bił ją w pewien sposób, a problem zostanie rozwiązany. Koran zajmuje się takimi problemami.

Bracia i siostry, nie ma powodu do niepokoju. Nasza religia jest wspaniała i wersety Koranu przekazują absolutną sprawiedliwość. Nie są niesprawiedliwe ani wobec kobiety, ani mężczyzny, ale musimy nauczyć się, jak stosować reguły islamu.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło: [www.memri.org](http://www.memri.org)

---

## **Dwie trzecie Turków akceptuje przemoc wobec kobiet**

Uniwersytet Kirikkale i organizacja „Happy Children” przeprowadziły ankietę wśród 3500 tureckich mężczyzn.



Badanie wykazało, że 28 % Turków uważa, iż używanie przemocy wobec kobiet jest nieodzowne – służy do wpajania im dyscypliny. 34% okazało się bardziej umiarkowanymi i uznało,

że przepocą należy się posługiwać tylko „okazjonalnie” i wtedy, gdy jest to „konieczne”.

łącznie jest to 62%, czyli dwie trzecie ankietowanych.

PJ na podst. [www.islamversuseurope.blogspot.dk](http://www.islamversuseurope.blogspot.dk)

Więcej na ten temat (jęz. niemiecki): [www.welt.de](http://www.welt.de)

---

## **Próbowałem być dobrym muzułmańskim chłopcem, ale byłem synem „tej białej kobiety”**

– Mama nigdy nie uwierzyła ojcu, że ja i siostra zginęliśmy w wypadku. Przez lata nas szukała, wystawała pod domem, w którym mieszkaliśmy. Nam wtedy kazali się chować i siedzieć cicho. W końcu zrezygnowana odchodziła. Nie widziałem matki przez 30 lat. Po tym, jak nas jej zabrano, nigdy nie doszła do siebie – mówi w rozmowie z Gazeta.pl Alexander Khan, syn Angielki i Pakistańczyka.

Alexander urodził się w 1975 r. w Wielkiej Brytanii. Kłopoty się zaczęły, kiedy jego rodzice się rozstali, a on z siostrą został uprowadzony przez swoich pakistańskich krewnych. Jednak prawdziwy dramat nastąpił po śmierci ojca, kiedy miał 11 lat – był nękanym przez wuja, który uważał go za „dziecko diabła”, wywieziony do Pakistanu, gdzie pobierał nauki w medresie, islamskiej szkole kształczącej mudżahedinów. Udało mu się uciec, gdy okazało się, że jest przeznaczony do ożenku ze swoją młodą kuzynką.

Swoją historię Khan opowiedział w książce „Islamski bękart”, która w zeszłym tygodniu ukazała się w Polsce nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka.

Nam udało się z nim porozmawiać. Dziś publikujemy pierwszą część wywiadu z Alexandrem.

**Joanna Berendt, Gazeta.pl: W książce „Islamski bękart” opisujesz dramat swojego dzieciństwa, w którym rozdzielono cię z brytyjską matką. Tytuł książki po angielsku brzmi jednak „Orphan of Islam”, czyli „sierota islamu”. A ty sierotą przecież nigdy nie byłeś...**

Alexander Khan: W islamie dziecko, które traci ojca przed tym, jak wejdzie w okres dojrzewania, staje się sierotą.

**A Koran nakazuje: sierotę traktuj łagodnie.**

– Tak. Prorok Mahomet był sierotą, co dodatkowo podkreśla specjalny status sierot w tej religii. Trzeba się nimi szczególnie opiekować.

**No to się tobą ładnie zaopiekowali.**

– Tylko nie wiń religii. Islam sam w sobie jest bardzo pokojowy. Ale wiesz, że zawsze znajdą się tacy, którzy będą chcieli wykorzystać religię do własnych celów, dla których potrzeba zadawania bólu innym będzie silniejsza niż nakazy religii.

U mnie tą osobą był wujek Rafiq. Został głową rodziny w domu, w którym mieszkaliśmy z siostrą po śmierci naszego ojca. Tata zmarł, jak miałem 11 lat. Rafiq był bratem naszej macochy – kobiety, którą ojciec poślubił w pierwszej połowie lat 70., zanim jeszcze wyjechał za pracą do Wielkiej Brytanii. I zanim poznał naszą mamę, którą też poślubił, mimo że miał już żonę. Uczynił to wbrew woli swojej rodziny.

**Bo zakochał się w twojej mamie?**

– Dziś wydaje mi się, że nigdy jej nie kochał. Ojciec zostawił ją, a nas – moją siostrę i mnie – zabrał ze sobą. Choć powinienem raczej powiedzieć, że nas „porwał”. Byliśmy wtedy bardzo mali, ale jego rodzina naciskała, aby zostawił tę białą kobietę... I on uległ. Wywiózł nas na niecałe cztery lata do swojej rodziny w pakistańskiej wiosce, a mamie powiedział, że zginęliśmy z Yasmin w wypadku samochodowym.

Mama nigdy w to nie uwierzyła. Przez lata nas szukała. I to samodzielnie, bo policja na nic w takich przypadkach się zdawała, dla systemu byliśmy niewidzialni. W poszukiwaniu nas regularnie przychodziła do domu ojca, domu mojej ciotki. I przychodziła tam również wtedy, gdy po paru latach wróciliśmy do Anglii. Tyle że nam zawsze kazali się wtedy chować i siedzieć cicho.

Po śmierci ojca przestali jej w ogóle otwierać drzwi. Często więc po prostu wystawała pod naszym domem. W końcu zrezygnowana odchodziła. Aż w ogóle przestała przychodzić.

**Moment. Mówisz, że twój ojciec nie tylko nigdy jej nie kochał, ale potem jeszcze świadomie skrzywdził ją w tak okrutny sposób?**

– To była, niestety, częsta praktyka – i chyba niewiele do tej pory się zmieniło. Imigranci żenili się z Brytyjkami po to, aby mieć na Wyspach prawne umocowanie dla siebie i dzieci. Dzieci, które potem – jak to się zdarzyło w przypadku Yasmin i moim – zabierali matkom. Bo dzieci z tych związków były „w cenie”.

**Jak to: „w cenie”?**

– Znasz problem aranżowanych małżeństw. Do zaręczyn często dochodzi już w momencie narodzin dziecka – przyszłego małżonka. A w Pakistanie, w którym Wielka Brytania przedstawiana była i jest jako kraina marzeń, szczytem ambicji rodzica jest zaręczenie córki czy syna z kimś, kto ma już brytyjski paszport. Dodatkowo zaręczyny to rodzaj transakcji

finansowej – rodziny wymieniają się darami, najczęściej w grę wchodzi pieniądze lub ziemia.

W moim przypadku do takich „zaręczyn” doszło dopiero po śmierci mojego ojca. Wuj Rafiq zaaranżował małżeństwo z moją kuzynką, która wtedy miała nie więcej niż siedem lat. Ja byłem cztery lata starszy. O tym, że mam narzeczoną, dowiedziałem się kilka lat później...

### **Po śmierci twojego ojca wiele rzeczy się zmieniło.**

– Tak, wuj Rafiq postanowił chyba, że w końcu ktoś odpowie za krzywdę, jaką mój ojciec wyrządził jego siostrze, którą zdradził z białą kobietą. Padło na mnie. Przez to, że byłem dzieckiem tej białej kobiety, nigdy nie myślał o mnie – i nie tylko on – jako o pełnoprawnym członku swojej wspólnoty. Przezywał mnie „kuffar” – to bardzo obraźliwe arabskie określenie na osobę niewierną, niewyznającą Allaha.

Pierwszy raz wyładował na mnie złość tuż po śmierci ojca. To była noc poprzedzająca jego pogrzeb, nie mogłem się uspokoić, nie chciałem pójść spać – jak chyba każdy 11-latek, który właśnie stracił rodzica. Wujka to jednak strasznie denerwowało – uderzył mnie tak, że złamał mi nos.

Później często bił mnie po twarzy, kopał albo podnosił za ucho – wierz mi, to dużo bardziej bolesne, niż może się wydawać. Zdarzało się też, że zamykał mnie w wygódce na podwórzu, w której nie było światła, ale która za to była pełna pajaków... Trzymał mnie w niej całymi godzinami.

### **Twojej siostrze się nie obrywało?**

– Nie. Była tylko dziewczynką. Ją widzieli jako kogoś, kogo bez trudu mogą ukształtować na posłuszną muzułmańską kobietę – w niedalekiej przyszłości żonę i matkę. Nie widzieli w niej zagrożenia. Zagrożeniem byłem ja. Byłem głównym owocem związku, który Rafiq uważał za szatański. Byłem „dzieckiem diabła”.



## **„Diabła”? Dlaczego więc nie odesłał cię do matki?**

– Do tej pory się nad tym zastanawiam. Wiedzieli przecież, gdzie mieszka. Ale myślę, że Rafiq był po prostu zadowolony, że ma kogoś, nad kim może się znęcać.

A powodów mu nie brakowało. Nie byłem bardziej niesforny niż przeciętny 11-latek, ale on za swoją misję uznał uczynienie ze mnie dobrego muzułmańskiego chłopca. Wysyłał mnie pięć razy dziennie do meczetu, a potem przepytывał z Koranu. I za każdym razem, jak nie potrafiłem poprawnie wymówić jakiegoś słowa z modlitwy – co zdarzało się bardzo często – to obrywałem.

## **Staraleś się?**

– Bardzo się starałem! Ale nikt nigdy nie nauczył mnie ani czytać Koranu, ani nawet mówić porządnie po arabsku. Potrafiłem powiedzieć co nieco w paszto, języku regionu, z którego pochodzi moja rodzina w Pakistanie. Nauczyłem się go w trakcie mojego pobytu u krewnych. W domu mówiliśmy jednak po angielsku. Wszyscy wychowani w Wielkiej Brytanii muzułmanie tak mają.

A ja naprawdę próbowałem być dobrym muzułmańskim chłopcem. W meczecie modliłem się, robiłem wszystko, o co mnie proszono. Czułem, że zbliżam się do Boga.

A potem wracałem do domu i wuj Rafiq znów pod byle pretekstem okładał mnie po ciele, wyzywając od „kuffarów”. Tak samo traktowała mnie siostra mojego ojca, ciotka Fatima. Czułem, że niezależnie od tego, jak bardzo będę się starał, nigdy nie znajdę w ich oczach aprobaty i nie stanę się tym dobrym muzułmańskim chłopcem.

## **Musiałeś być strasznie zagubiony.**

– Z jednej strony angielskie nastolatki wołały za mną na ulicach „Paki” [obraźliwe brytyjskie określenie na Pakistańczyka – red.], a z drugiej we własnym domu przezywano

mnie od „kuffarów” lub „białasów”, bo miałem nieco jaśniejszą karnację.

Nie miałem pojęcia, kim jestem. Zwłaszcza że pamiętałem przecież, że mam białą mamę, i od czasu do czasu, kiedy np. Rafiq znów zamykał mnie w niedziałającym wychodku z pajakami, zastanawiałem się, jak wyglądałoby moje życie, gdybym mieszkał z nią.

Więcej na: [www.tokfm.pl](http://www.tokfm.pl)

---

## **Nie dla wieprzowiny, tak dla pedofilii**

**Joumana Haddad**

Codziennie w wielu zakątkach świata zawierane są związki małżeńskie z dziećmi. Większość z nich nie jest nagłaśniana przez media.



Joumana Haddad

Jedno z takich małżeństw zostało jednak opisane przez gazetę „Al Hayat” i kilka innych. Chodzi tu o związek dziewięćdziesięcioletniego Saudyjczyka i piętnastolatki. Kiedy w noc poślubną panna młoda uciekła od męża, ten pozwał jej rodzinę o odszkodowanie za poniesione szkody.

Przyjrzyjmy się bliżej tym „szkodom”. Ciąża jest najczęstszą przyczyną śmierci kobiet w wieku od 15-19 lat na całym świecie. Wśród dziewcząt młodszych niż 15 lat ryzyko śmierci podczas porodu jest pięć razy większe niż w przypadku kobiet po 20 roku życia. Dziewczynki wydawane za starszych i bardziej doświadczonych mężczyzn są bardziej zagrożone zakażeniem wirusem HIV. Częściej padają też ofiarą przemocy domowej, również tej na tle seksualnym. Cierpią w wyniku stresu pourazowego, który objawia się na przykład poczuciem beznadziei, bezradności i ostrą depresją.

Okazuje się, że liczba ofiar jest o wiele większa niż można się spodziewać: organizacja humanitarna CARE podobnie jak International Centre for Research on Women szacuje, że ponad 50 milionów niepełnoletnich dziewcząt wychodzi za mąż, wiele z nich poślubia mężczyzn co najmniej dwa razy starszych od nich. Większość z nich to muzułmanki.

Zgodnie z naukami islamu dziewczyna jest osobą dorosłą w chwili rozpoczęcia dojrzewania płciowego (innymi słowy, początek okresu dojrzewania jest tożsamy z dojrzalością). W praktyce oznacza to, że już w tym momencie jest gotowa do małżeństwa. Islamskie teksty źródłowe podają, że prorok Mohamet (który zezwolił mężczyznom na cztery żony, sam jednak w drodze wyjątku miał ich jedenaście), oświadczył się Aiszy, gdy ta miała sześć lat. Jej milczenie odczytał jako przyzwolenie. Dwa czy trzy lata później pięćdziesięcioletni Mahomet skonsumował swój związek z dziewięcioletnią Aiszą.

Tak się jednak złożyło, że to sam Allah zainspirował go do tego w jednym z objawień, w którym nie tylko rozgrzeszył seks

z dzieckiem, ale wręcz zachęcił do promowania takich zwyczajów. W następnej kolejności były one propagowane przez licznych islamskich uczonych, szejków i muftich. Przykładem mogą być słowa poparcia dla tego strasznego procederu przez ajatollaha Chomeiniego, jednego z najsłynniejszych islamskich uczonych XX wieku. Cytat pochodzi z jego książki „Tahrir Al Wasila”:

„Mężczyzna nie powinien współżyć – ani regularnie, ani okazjonalnie – ze swoją żoną zanim ukończy ona dziewięć lat, może jednak uzyskiwać od niej przyjemność seksualną zarówno przez dotykanie jej czy ocieranie się, nawet jeśli jest ona w wieku niemowlęcym. Jeśli jednak dojdzie do penetracji, ale błona dziewicza pozostaje nienaruszona, mężczyzna nie ma żadnych zobowiązań wobec dziewczynki. Jeśli natomiast dojdzie do penetracji a dziewczynka straci cnotę (...) mężczyzna powinien zapewnić jej środki do życia.”

Skandalicznie wysoka liczba nieletnich panien młodych, w tym dziewcząt nawet jedenasto- czy dwunastoletnich, które są sprzedawane „mężom” w wielu krajach od Iranu do Jemenu i od Arabii Saudyjskiej do Afganistanu pokazuje, że do rozwiązania tego problemu jeszcze daleka droga. W islamie największy nacisk kładzie się na „czystość” kobiet oraz na nieskazitelne maniery i zachowanie, jednocześnie jednak pedofilia jest zinstytucjonalizowana i nikogo nie oburza, a małżeństwo dorosłego mężczyzny z czternastolatką jest na porządku dziennym.

Uważa się za niemoralne jeśli kobieta pokaże włosy, jednak nie ma nic złego w zachowaniu ojców, którzy oddają swoje małe córki starcom. W końcu kobieta jest uważana za bezwartościową i jest tylko ciężarem, dlatego najlepiej pozbyć się córek jak najszybciej się da. Oczywiście nie wszystkie nieletnie panny młode są muzułmankami, nie twierdzą również, że islam jest jedynym powodem zawierania małżeństw z dziećmi. Niewątpliwie istnieją inne ekonomiczne, kulturowe i społeczne przyczyny tego zjawiska. Jednak islam nie tylko zezwala i

umożliwia ten proceder, ale ale wręcz do niego zachęca: w końcu prorok Mohamet, będący najlepszym przykładem muzułmanina (Uswa Hasana) poślubił sześciolatkę. Co więcej, zjawisko przybiera na sile w krajach zachodnich takich jak Wielka Brytania, Niemcy czy Kanada.

Czym jest szariat, jeśli nie zinstytucjonalizowaną pedofilią? To czysta demoralizacja! „Lolita” Nabokova wygląda przy tych okropnościach jak bajka dla dzieci. Islam surowo zabrania spożycia mięsa świni, ponieważ jest ono „nieczyste”, a jednocześnie pozwala brudnym świniom żenić się z dziećmi, które powinny się jeszcze bawić lalkami.

*Tłumaczenie GB*

*Źródło:*

*[https://now.mmedia.me/lb/en/jspot/pigs\\_are\\_haram\\_paedophiles\\_a\\_re\\_halal](https://now.mmedia.me/lb/en/jspot/pigs_are_haram_paedophiles_a_re_halal)*

***Joumana Haddad (ur. 1970 w Bejrucie) – libańska poliglotka, poetka, tłumaczka, dziennikarka i aktywistka praw kobiet, laureatka licznych nagród w dziedzinie literatury. Laureatka nagrody Nobla z 2004 roku Elfride Jelinek następująco komentuje jej książkę pt. „I killed Sheherezade” (Zabiłam Szeherezadę): „To odważna książka, Joumana Haddad łamie tabu milczącej i nieobecnej Arabki. Szeherezada musi umrzeć by móc przemówić własnym głosem i stać się pełnowartościową istotą ludzką”.***